

Zarabiamy mniej, bo nie garną się do nas firmy

- Dysproporcje między zarobkami na Podkarpaciu a innymi regionami Polski są coraz większe. Z czego to wynika?

- Przyczyn jest kilka, jak chociażby to, że mamy niską wydajność i produktywność. A to się przekłada między innymi na niższe zarobki. Innymi powodami są brak postępu technicznego i słabe uprzemysłowienie. To jednak wynika z charakteru rolniczego naszego regionu, który, jakby tego było mało, słabo wykorzystujemy. Nie bez znaczenia jest też to, że mamy w porównaniu z innymi województwami małą liczbę firm z nową technologią.

- Jak to się przekłada na zwiększające się różnice?

- Gdybyśmy mieli więcej firm z nową technologią, to równocześnie więcej pracowników lepiej wykształconych i z wyższymi kwalifikacjami. A wiadomo, że takim pracownikom trzeba też dobrze zapłacić. Skoro mamy mało takich firm, to wykwalifikowane osoby opuszczają nasz region. Tym samym podnoszą statystyki innym. Firmy nie



Rozmowa
z **TOMASZEM
SOLIŃSKIM**,
ekonomistą
z Rzeszowa

Rozmawiała
Małgorzata Motor

garną się do naszego regionu, bo mamy jeszcze słabą infrastrukturę, chociaż jest już duży postęp. Wybierają lepiej skomunikowane regiony, mimo że u nas koszty pracy są znacznie niższe.

- Jak bardzo mogą się one powiększyć?

- Dysproporcje nie są tak wielkie, jakby wskazywały statystyki. Od 2008 r. sytuacja biedniejszych regionów systematycznie się poprawia. Szczególnie dało się to odczuć, kiedy lepiej uprzemysłowione regiony dotknął kryzys. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że ich sytuacja też się poprawia. Stąd tak duże różnice.

- Kiedy zaczną się zmniejszać?

- Trudno określić. Na pewno nigdy nie będzie tak, że się zrównają, bo w całej Europie nie ma takich przypadków. Na pewno możemy je zmniejszać, poprawiając infrastrukturę, ale też ściągając dużych inwestorów z nową technologią.